

# ZAMACH NA SKRIPALĄ: ZŁAMANIE REGUŁ CYWILIZOWANEGO ŚWIATA I NOWE OPERACJE PSYCHOLOGICZNE [KOMENTARZ]

---

Próba otrucia byłego rosyjskiego szpiega Siergieja Skripala z wykorzystaniem broni chemicznej na terytorium Wielkiej Brytanii jest wydarzeniem, które już teraz doprowadziło do poważnego kryzysu dyplomatycznego. Nie można jednak zapominać, że aby sobie z nim poradzić, Kreml sięgnie do sprawdzonego i skutecznego arsenału w swojej dyspozycji – instrumentarium z obszaru wojny informacyjnej i psychologicznej.

Siergiej Skripal przez lata był podwójnym agentem. Pracował dla rosyjskiego wywiadu wojskowego (Główny Zarząd Wywiadowczy, GRU), a jednocześnie dla brytyjskiego wywiadu zagranicznego MI6. Skazany w Rosji za zdradę znalazł się w Wielkiej Brytanii dzięki programowi wymiany szpiegów.

Jego próba otrucia miała miejsce 4 marca br. Siergiej Skripal (66 lat) wraz ze swoją córką Julią (33 lata) udali się z domu na cmentarz, na którym złożyli kwiaty na grobach małżonki i syna Skripala. Stamtąd udali się do restauracji, a następnie do pubu, w którym pojawiły się pierwsze objawy zatrucia. Brytyjska policja i służby są w trakcie analizy nagrań z monitoringu i prowadzenia badań aut, domu, ale i innych przedmiotów, z którymi mogły mieć styczność ofiary, a które zostały wykorzystane do ataku. Oficjalnie mówi się o 240 świadkach oraz o 200 dowodach mogących pomóc w wyjaśnieniu sprawy. Nie wyklucza się, że trująca substancja mogła znajdować się w zabawce, którą przywiozła córka Skripala z Moskwy.

Cały cmentarz został zamknięty, na ulicach małego miasteczka Salisbury, w którym doszło do zdarzenia pojawiło się wojsko w kombinezonach przeciwchemicznych. W ataku ucierpiał funkcjonariusz policji, który pierwszy dotarł na miejsce zdarzenia. Nie jest jeszcze w stanie siedzieć czy mówić, jednak jego stan lekarze określają jako stabilny. W kontakcie ze środkiem paralityczno-drgawkowym, który został wykorzystany przy próbie zabójstwa, znalazło się 18 innych osób. Ich objawy jednak nie były na tyle poważne.

Londyn postawił Moskwie ultimatum, aby ta ostatnia szczegółowo odniosła się do całego zajścia. Kreml odmówił, stwierdzając, że musi otrzymać próbki substancji, wykorzystanej do zamachu. Zdementowano jakkolwiek udział Rosjan w całym zajściu, oskarżono o prowokację przeciwko Rosji, a także zagrożono konsekwencjami jakichkolwiek działań gospodarczych, politycznych czy dyplomatycznych. Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Marija Zacharowa posunęła się nawet do stwierdzenia, że „nie powinno się grozić państwu, które dysponuje bronią jądrową”. To jednak dopiero początek ofensywy informacyjnej Kremla.

Czytaj więcej: [Rosja przestrzega Wielką Brytanię przed potencjalną cyberofensywą](#)

Rosja rozpoczęła instalację następujących narracji:

- Wielka Brytania przygotowuje atak cybernetyczny, wymierzony w Federację Rosyjską,
- w sprawę ataku zamieszane są ukraińskie służby specjalne, których celem jest doprowadzenie do eskalacji konfliktu Zachodu z Rosją,
- obecne wydarzenia są próbą dyskredytacji Rosji na arenie międzynarodowej,
- cała sytuacja jest efektem budowania napięcia z Rosją przez Stany Zjednoczone.

Im sytuacja stawać się będzie bardziej napięta, tym precyzyjniej budowane będą przekazy ofensywne. Ich głównym celem będzie atak na Wielką Brytanię, a w dalszej kolejności na jej sojuszników, w tym Sojusz Północnoatlantycki:

- Wielka Brytania jest źródłem destabilizacji w Europie,
- Londyn jest osamotniony w swoich oskarżeniach i na siłę prze do konfliktu z Moskwą,
- Wielka Brytania realizuje amerykańskie instrukcje / jest amerykańskim koniem trojańskim w Europie,
- ma miejsce kampania przeciwko Rosji, która nie jest w interesie ani Unii Europejskiej, ani Zachodu,
- Unia Europejska jest niestabilna i zamiast robić interesy z Rosją wciągana jest w sztucznie wykreowane konflikty,
- NATO / USA dążą do konfliktu z Rosją za wszelką cenę.

Witold Jurasz na portalu Onet.pl porównuje rangę obecnej sytuacji dla brytyjskiej premier Theresy May do tej z 1982 r. dla Margaret Thatcher, tj. wojny o Falklandy. Stwierdza również, że „Rosja ma długą historię mordowania swych byłych agentów. Cel? Dać sygnał, że rosyjskich służb nie wolno zdradzać. Zemsta Kremla dosięga tych, którzy postanowili ujawnić jego tajemnice nieraz po latach, co ma dodatkowo paraliżować strachem. Nikt bowiem nie wie, czy jest bezpieczny i ile życia mu zostało. Co więcej, Rosjanie mordują w wymyślny sposób - tak, by nikt nie miał nadmiernych wątpliwości, kto stoi za zamachami. Do tej pory uchodziło to Moskwie płazem”.

Rosyjskie narracje i działania z obszaru wojny informacyjnej i psychologicznej będą intensyfikowane im poważniejsze będą stawać się napięcia pomiędzy Londynem a Moskwą. Kreml zechce z pewnością wykorzystać obecną sytuację do skłócenia zachodnich państw, osłabiania zaufania między partnerami i budowania pacyfistycznego przekazu o miłującej pokój, broniącej wartości chrześcijańskich Rosji, która nieustannie atakowana jest przez „zachodnią propagandę” finansowaną przez Stany Zjednoczone i jest jednocześnie ofiarą kampanii oszczerstw, kłamstw i manipulacji.

Solidarność z brytyjskim rządem wyraziły najważniejsze państwa Zachodu, w tym Polska. Jest to jeden z najważniejszych sprawdzianów dla społeczności międzynarodowej, ale przede wszystkim dla krajów członkowskich NATO i UE, aby wysłać jasny przekaz do łamiącej wszelkie standardy przyjęte przez społeczność międzynarodową Federacji Rosyjskiej, ale i globalnie – że mówimy jako Zachód jednym głosem, a wobec użycia siły i przemocy na naszym terytorium nie pozostajemy bierni. W tak ważnych momentach różne organy państw europejskich jeszcze uważniej powinny przyglądać się kto i w jaki sposób próbuje instalować niebezpieczne przekazy informacyjne do krajowych odbiorców i podważających fundamenty systemu bezpieczeństwa całej Europy.

W środę 14 marca w świetle braku rosyjskiej odpowiedzi na ultimatum podjęto pierwsze kroki dyplomatyczne – brytyjska premier oficjalnie zapowiedziała wydalenie z Wielkiej Brytanii 23 rosyjskich dyplomatów, których uznano za niezgłoszonych oficerów rosyjskiego wywiadu. Nie pozostanie to bez odpowiedzi Kremla, na razie trudno jednak prognozować jak ostra ona będzie. W najbliższą niedzielę, tj. 18 marca w Rosji odbędą się wybory prezydenckie. Postawić można otwarte pytanie, jak obecna sytuacja wpłynie na ich przebieg. Jednym z najrealniejszych scenariuszy pozostaje rozpoczęcie prawdziwej eskalacji tego konfliktu, kiedy Władimir Putin po raz kolejny zostanie prezydentem Federacji Rosyjskiej.